

26.11.1934

## Wyłączenie bardzo niepowściągliwe

Od pierwszej chwili t. zw. od preżensa niemiecko-polskiego, które zaczęło się rozmową Hitler-Wysocki z 2. V. 33 i przez rozmowę Hitler-Lipski z 15. XI. 33 doszło do oświadczenia o nieuciekaniu się do siły i pojednawczym załatwianiu spraw spornych z 26. I. 34, wchodzącym w życie od onegdajszej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych z 24. II. 34, unoszą się nad tą polityką odprężenia niezdrowe opary niewczesnych półśrodków lub zgola jawnych podsuań daleko idącego zwrotu w polityce polskiej, kładzionego na karb t. zw. samodzielnosci.

Oto znowu w ostatnim wydaniu kanclerskiego Voelkscher Beobachter nr. 56-7 z 25-26-go b. m. warszawski sprawozdawca tego pisma, jednocześnie z doniesieniem o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych i wejściu w życie umowy polsko-niemieckiej, podaje czytelnikom niemieckim wiadomości o stanowisku kierowników polskiej polityki zagranicznej w sprawie Austrii, potrącając zarazem o stosunki Polski z Francją:

— Jak dalece plk. Beck prowadzi niezależną politykę polską, pokazuje się obecnie, w sposób szczególnie uderzający, w stanowisku Polski wobec zagadnienia austriackiego. Podobnie, jak p. Beck swego czasu odparł próby Paul-Boncour'a i Benesa w duchu ponownego okrażenia Niemiec, tak też zachowuje się on obecnie z wyraźną powściągliwością wobec prób p. Barthou w duchu utrzymania nadal obecnego stanu rzeczy nad Dunajem. Pewien kierujący (massgebender) polityk polski oświadczył waznemu sprawozdawcy: Nawet w wypadku, gdyby polityka francusko-włoska nad Dunajem miała niejaki widoki powodzenia, Polska nie uczestniczyłaby w tej polityce, ze względu na własny swój pożytek. P. Beck i marszałek Piłsudski, w przeciwieństwie do swego paryskiego kolegi ministerjalnego, zdają sobie całkowicie sprawę z rzeczywistych rozmiarów sił dynamicznych (der dynamischen Kraefte) Trzeciej Rzeszy. Kierownicy polskiej polityki zagranicznej wiedzą, że zasób sił, który nagromadził się w Niemczech w ciągu ostatnich roku, wymaga ujęcia (ein Ventil brauchen), jeśli ma się zapobiec gwałtownym wybuchom.

Oświadczając temu o powściągliwości Polski wobec zdarzeń austriackich przypisać należy wiele prawdopodobieństwa.

Skoro mowa o powściągliwości, trudno w jej obręb wciągnąć te doniesienia niemieckiego sprawozdawcy półurzędowego z Warszawy do Berlina, powołujące się bezpośrednio na nienazwanego kierującego polityką, a pośrednio na wymienionych wprost p. ministra Piłsudskiego i p. min. Becka.

Roztacza się w tem doniesieniu z całą swobodą i wyrazistością taki pogląd:

— Polska wogóle obecnie nie dba o zgodę z polityką Francji, czy kierowaną przez p. Paul-Boncour'a czy kierowaną przez p. Barthou, lecz przeciwnie chętnie podkreśla swe odmienne pojmowanie rzeczy. Inaczej patrzy na Niemcy i ich nieuchronną przemość. Inaczej też patrzy na nieunikniony los Austrii, ku której na leży dalek upust tej przemości Niemiec. Oto pojęcia, przyświecające odprężeniu niemiecko-polskiemu.

Nie po raz pierwszy głosy niemieckie idą dużo za daleko w wyręczaniu Polski w określaniu i objaśnianiu jej polityki. Zapewnia się świat, że obecna polityka polska gotowa jest poświęcić Austrię wraz z poszanowaniem traktatów pokojowych wogóle i poróżnić się całkowicie z Francją i Małą Ententą, byle wykazać swą t. zw. samodzielność wobec wszystkich i przeciw wszystkim, a tylko, dziwnym przypadkiem, na rzecz dążeń Niemiec. To niemieckie opiekowanie się określaniem wobec świata polityki Polski jest sposobem działania zbyt pierwotnie uproszczonym, jak na nasze czasy, a zarazem zbyt jaskrawo kłócącym się z rzeczywistością polityki polskiej.

W próby pojednawczego porozumienia niemiecko-polskiego nie należy wprowadzać tak podstawowych nieporozumień.

Stanisław Stroński

# Zmierzch Wielkiego Wschodu

## Afera Stawiskiego i udział w niej masonerii

Masoneria była we Francji w ciągu ostatnich lat potęgą polityczną. W lożach Wielkiego Wschodu decydowały się wszystkie ważniejsze sprawy, stąd szły dyrektywy do parlamentu. Bezpośrednią ekspozyturą masonerii jest we Francji stronnictwo radykalów społecznych, ogromne wpływy posiada Wielki Wschód wśród socjalistów. Rządy t. zw. „kartelu lewicy” — były właściwie rządami masonerii. Wysiłki Wielkiego Wschodu szły w kierunku utrzymania rządów t. zw. demokracji parlamentarnej, który to ustrój dawał największe pole do wywierania przez masonerię decydującego wpływu na życie polityczne Francji, no i ułatwiał masonom francuskim załatwianie intratnych interesów.

Afera Stawiskiego wstrząsnęła społeczeństwem francuskim i wywołała potężne odruchy przeciw masonskiej dyktaturze. Jedną z największych demonstracji, jaka się odbyła podczas ostatnich wypadków paryskich — to była właśnie demonstracja pod siedzibą Wielkiego Wschodu. Prasa francuska, dotąd nieśmiała w stosunku do potężnej masonerii, ostatnio atakuje już Wielki Wschód otwarcie. Niedawno jak wezworaj, ukazał się w „Victoire” artykuł Gustawa Hervé, który oskarża wprost loże masonskie o dokonanie zbrodni zamordowania Prince'a. Hervé pisze: „Demoralizowana przez 50 lat, anarchizująca i bezbożna Republika Francuska nie została jeszcze chybła natyle zgangrenowana, aby tolerować działalność mafii. bez względu na to, że mafia ta ukrywa się w mrocznych czeluściach loż masonskich”.

Interesujące szczegóły podaje świeżo o zmierzchu Wielkiego Wschodu p. Adam Romer w „I. K. C.”. Opierając się mianowicie na źródłach włoskich, stwierdza, że cała polityka Brianda dokonywana była przez Wielki Wschód, który wolał we wszystkim ustępować na rzecz „demokratycznej” niemieckiej i masona Strösemanna, aniżeli najskromniejszą chęcią by gest uczynić w stronę znienawidzonych Włoch faszystowskich. Zdradzenie stosunków włosko - francuskich było więc podobno głównym dziełem Wielkiego Wschodu. On to również rzucał wśród lewicy francuskiej ożywioną propagandę na rzecz rewizji granic polsko - niemieckich. Polska bowiem dla niego była zawsze krajem „katolickiego wsteczniactwa”, zwalczanym już w czasie rewolucyj pokojowych i wojny Polski z „rewolucyjną” Rosją.

Dopiero tuż przed hitleryzmem niemieckim kazal Wielki Wschódowi zmierzyć front w kierunku „niewtrącania się w sprawy wewnętrzne” Włoch, Polski, Jugosławii i innych państw „zagrożonych trądem faszystów”. Toteż — w tem oświeceniu — dojsie do władzy hitleryzmu — w Niemczech o tyle oczyszcilo atmosferę, że uniemożliwilo Wielkiemu Wschodowi dalsze szarżowanie państw Europy rzekomo koniecznością popierania ustępowania demokracji niemieckiej w obawie przed nieuniknioną jakoby wojną odwetową w razie zaprowadzenia Hitlera.

Nikogo nie zdziwia dane tych źródeł, dotyczące kierowniczej roli masonerii w rewolucji hiszpańskiej, szczególnie w dziedzinie palenia świątyń i prześladowania zakonów.

Ostatnie wybory skończyły tam jednak z rządami Wielkiego Wschodu.

Bardziej rewelacyjnie i sensacyjnie natomiast przedstawiają się dane, dotyczące polityki Wielkiego Wschodu w Europie Środkowej. On to — wedle informacji włoskich — głównie doprowadził w Trianon do tak bezwzględnego rozbioru Węgier; Węgry bowiem mieli markę skrajnie reakcyjną, podczas gdy kierujący politykę czeszy należeli i należą do „braci”. To też Czechosłowacja znalazła się odrazu w uprzywilejowanym położeniu w Paryżu, gdzie jej jednej spośród sojuszników Francji nigdy nie szczędzono pomocy finansowej.

Według wspomnianych źródeł włoskich nastąpił obecnie niewątpliwie zmierzch masonerii

Adolf Nowaczyński

## Napaść na... Albertynów

Bracia Albertyni wydają skromny kwartalnik, zaznajamiający ogół z ideologią zakonu błogosławionego biedaczyni Poverella Adama Chmielowskiego.

Kwartalnik ten wychodzi w Krakowie (Kościuski 86) a numeracja roczna... 1 zł. 60. Mogłaby więc redakcja przy Wareckiej dla rebe Czapińskiego zafundować komplet albo choć rocznik. Dowiedziałby się z tego, że zgromadzenie Braci Albertynów liczy teraz 60 braci, 17 nowicjuszy i 8 aspirantów. I dowiedziałoby się tam wtedy, że ta garść ludzi najwyższej ofiary i najbezinteresowniejszego poświęcenia, utrzymuje i dyscyplinuje następującymi ozami i przytulankami dla najbeznadziejniejszej nędzy:

W Warszawie: „Dom Noclegowy” Cyrk (Dziła 4), gdzie czterech Braci obsługuje dziennie 1000 ludzi, „Dom dla Inteligencji”, noclegowy przytułek na Pradze, gdzie 4 braci dla 300 ludzi, „Zakład dla sierot chłopców” też na Pradze, czterech Braci i stu chłopców.

We Lwowie: Dom dla Ubogich na Kleparowskiej, Zakład dla chłopców na Zamarstynowie, „W województwie lwowskim: „Zakład dla Chłopców” w Stanisławowie i Dom w Krzywczycach.

Dalej idą Domy i Zakłady dla chłopców w Przemyślu, w Częstochowie, w Kamionce pod Wieluniem, w Kielcach Dom Zdrowia dla chorych Braci i słabowitych chłopców.

W Krakowie cztery domy: macierzysty, pierwszy, założony przez samego Brata Alberta (Krakowska 43), „Dom dla Bezdomnych Chłopców”, przy ul. Kościuszki 7, Zakład dla małoletnich na Dębnikach. W Zakopanem za Kuźnicami domek na Kalatówkach.

Nie tak dawno w „Expresie Porannym” był reportaż z warszawskiego „Cyrku”, istniejącego już lat 37! I w tym reportażu w ustępie p. t.: „Uśmiech w ciemnościach” czytano się:

„Kierownik „Cyrku” brat Józef, to jeden z najdziesiętniejszych ludzi, jakich się oglądać zdarza. W swym surowym workowatym, mniszym habicie porusza się tak godnie, swobodnie, jakby miał na sobie świetnie skrojony garnitur, jego jasne policzki oczy patrzą na świat tak pogodnie, z takim ufnym uśmiechem”.

„Emilja Plater” grana będzie w naszym mieście w teatrach 27 b. m. o godz. 8-ej wiecz. po raz 32-gi. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. 30 nabyć można wcześniej to kasie teatru Wielkiego i w Orbitale (tel. 0.91.00). Dla zniżek, szkół i instytucji ceny ulgowe tel. 2.96.40 w dniu poprzedzającym od 10-ej do 16-ej.

## Romantyczny wiew w „Emilji Plater”

Rapsod bohaterski Konczyńskiego „Emilja Plater” przemawia do tłumów, wypełniających po brzegi wielkie, językiem entuzjazmu i potęgi dźwięku. Sztuka, w której nima żadnej liryczności. Sztuka, w której ideałowi bohaterowie w pospolitem tego słowa znaczeniu, a tylko walka ideałów i topografów — wzrusza i porusza widzów dzięki mistrzowskiej budowie dramatu i temu wiewowi romantyzmu, jaki bije z każdego obrazu tej wspaniałej wizji historycznej. Przez scenę przepływa prąd ożywczy, który w akcie trzecim wstrząsa widownią i wyściska łyzy.

Świetna gra Eugenji Godlewskiej w roli Emilji Plater wypowiedziała idealnie zamierzenia autora. Wspaniałą postacią gen. Giełguda stwarza p. Wyrzy-

kowski — pełnym temperamentu i swady jest p. Strycki w roli gen. Klemeckiego. Cały zespół z pp. Wójcicką, Orliczem, Freymanem, Dziadoszem, Zakrzewskim i Miłskim na czele nagradzany jest burzliwymi oklaskami przez rozentuzjazmowaną publiczność.

międzynarodowej. kierowanej przez Wielki Wschód.

Dojsie do władzy we Francji rządu Doumergue'a źródła te nie uważają za ostateczny rezultat ostatnich demonstracji antyparlamentarnych. — Podobno „Związek b. uczestników wojny” oraz „Młodzież patriotyczna” nie dadzą za wygraną, zanim nie nastąpi gruntowna reforma konstytucji w kierunku ograniczenia demokracji parlamentarnej. W „ojczyźnie rewolucji” ta sama ulica, która ongiś zmiotła tron Burbonów, żąda obecnie rozpedzenia skorumpowanego parlamentu i zastąpienia go władzą, która by „umiała ryzykować”. Faszyzm włoski z największą sympatią wita te zapowiedzi, spodziewając się w rezultacie ponownego brania się Francji i Włoch na pożytek Europy.

Adolf Nowaczyński

chem, jakby oglądał same tylko rzeczy najpiękniejsze, a wśród tłumów nędzarzy przechodzi tak czule i tklwie, jak obok kwiatów w niebiańskim ogrodzie.

I nima dotychczas ani jednego wolnomysłńskiego ani Spasowiana, któryby temu Zakonowi miał jedno słówko do przysięgi, któryby się ważył rzucić błotem w stronę tych „mnichów”, Chrześcijan wzoru św. Franciszka!

Ale od czegoż poukrywane w pewnej redakcji ruchliwe a zadanie jensej?

I oto o tymże Bracie Józefie czytamy jako pospolitym gesecciarzu, ściągającym „kościelny podatek od bezdomnych”:

„Okazuje się, że bractwiskowie mają wcale pokazyń dochód z utrzymywanych przez siebie przytułków. Na dochody te składa się opłata wnoszona przez magistrat (15 gr. za każdego nocującego dziennie) i opłaty wnoszone przez pensjonariuszy (5

## Sensacyjna sprawa sądowa Sfałszowane obrazy Noakowskiego w Domu Stuki przy ul. Trębackiej

Sprawę o fałszerstwo dzieł sztuki rozpatruje dzisiaj Sąd Okręgowy, przed którym stanął właściciel Pałacu Sztuki przy ul. Trębackiej w Warszawie, Józef Smokalski oraz niejaki Harald Petersen. Proces ten, który wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer artystycznych, ma to następujące:

W kwietniu 1932 r. do Pałacu Sztuki przybyła p. Zofia Balińska, siostra znakomitego artysty s. p. prof. Stanisława Noakowskiego. P. Balińska oglądając rozmaite obrazy zapytała sprzedawcy, którego tytułowano konsulem, czy nie posiada dzieł prof. Noakowskiego. Pokazano jej dwa obrazy, opatrzone inicjałami S. N., mówiące, iż są one podobne do Noakowskiego. Cenę podano 80 zł. za obrazek. Gdy p. Balińska, po wzięciu, iż są to fałszyfikaty, kategorycznie zaprzeczono, mówiąc, iż są to prace oryginalne. Wówczas siostra zmarłego artysty udała się do Urzędu Śledczego i powróciła do Pałacu Sztuki w towarzystwie wywiadowcy. Właściciel Pałacu Sztuki, Smokalski, oświadczył, że jeden z przedstawionych obrazków jest rzeczywiście fałszyfikatem, drugi natomiast jest autentyczny, za co ręczy.

Do śledztwa w tej sprawie powołano w charakterze biegłego prof. Skoczylasa, który stwierdził, iż oba obrazy są fałszyfikatami. Wobec tego antykwaryuszom wytoczono został proces na podstawie prawa autorskiego o sprzedaż fałszyfikatów, jako autentycznych dzieł sztuki. Smokalski tłumaczył się, iż obrazek, będący fałszyfikatem, nabył w dobrej wierze, jako autentyczny i nie

## Tyfus na Wołyniu

Ogniska epidemii tyfusowej na Kresach Wschodnich nie wygasają, miano przedsięwzięte akcji prewencyjnej. Świeżo zanotowano na terenie powiatu dubieńskiego na Wołyniu 10 wypadków tyfusu plamistego.

## Wybór prezydenta miasta P. Szpotański cofnął się

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, urzędujący wiceprezydent miasta, Szpotański, zdecydował po dłuższym namyśle uwzględnić żądania Koła Narodowego w Radzie Miejskiej w przedmiocie formalnego wyznaczenia wyboru nowego prezydenta miasta. Na jutro zwołane zostaje plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, przezelem na porządku dziennym umieszczono wybór nowego prezydenta. Posiedzenie jutrzejsze zapowiada się nader gorące.

## Budżet stolicy w Min. Spraw Wewn.

Dzisiaj wpłynął do Min. Spraw Wewnętrznych poprawiony budżet samorządu stołecznego. Już w najbliższych godzinach oczekiwane są decyzje władzy nadzorczej, przezelem potwierdzenie budżetu w nowej formie wydaje się więcej niż wątpliwe.

gdyż ugrupowanie prorządowe ni Radzie Miejskiej będzie występowało przeciwko tym wyborom, uważając je za bezprzedmiotowe.

## Przegląd prasy

### Dziwny konserwatyzm

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim” bardzo krytycznie ocenia przemówienie ks. Janusza Radziwiła na obiedzie „Czasu”, w którym książę obalał przesady legalistyczne:

„Książę Janusz Radziwiłł, który, jak wiadomo, nie namyśla się długo przed składaniem deklaracji politycznych, czegośmy mieli dowód tak jaskrawy w r. 1918, pozostał wierny swojej zasadzie również na tradycyjnym „obiedzie” Czasu, organu konserwatystów sanacyjnych. Można by prztem powiedzieć, że szczerze mówcy przekroczyła tu wszystko to, czegośmy się mogli spodziewać od polityka, badźco bądź już nie początkującego”.

„Naprawdę bowiem wygodna egzystencja ogromnej większości uczestników obiadów konserwatywnych spoczywa na paragrafach. Paragraf to umowa. Umowa to utrzymanie status quo. Nie bardziej właściwego pojęciem, interesem i celem konserwatystów, niż utrzymanie status quo, bez wyrzekania się zresztą jego poprawy na lepsze drogą stopniową ewolucji”.

„Niewyklą to historia, która na archiwach stronicach naszego anemicznego konserwatyzmu powinna być zaznaczona plamą jaskrawą. Rozumie się, nie należy przeceniać ani wytrwałości politycznej, ani politycznej wagi ks. Janusza Radziwiłła. Nie jednak wyszczególniając jego spokojnie, że nikt nie zaprotestował przeciwko zapalczywości czernego księcia, że nikt się nie zdziwił, któryby wskazał odwrotną stronę medalu — jest to znamie czasów i stosunków osobliwie, którego nie sposób całkowicie przypisać obfitej kuchni i dobrem trunkom „krakowskim”.

Czyż podobne w sensie moralnym historie obiednie, lubo w całkiem odmiennych warunkach czasu i polityki, nie musiały się odbywać na dworze księcia Panie Kochanku? Trzeba by zająć do Kazimierza Bartoszewicza”.

Z innej natomiast strony zasłużyli konserwatyści na pochwałę. Oto p. N. S. w „Naszym Przeglądzie” przytaczając opinie organu konserwatystów wileńskich w sprawie żydowskiej, pisze:

„Przytaczając ten głos, nie należy narazie odosobniać nawet w prasie prorządowej, możemy zauważyć, że odpowiada on w pewnej mierze nastrojom, panującym wśród konserwatystów, którzy tradycyjnie przeciwstawiają się szowinizmowi, szczególnie w jego „najmłodziej” postaci rasistowskiej”.

Nieraz już stawaliśmy w obliczu sytuacji dość paradoksalnej, kiedy ze strony konserwatywnej rozlegały się w kwestii żydowskiej napomnienia, które obalały tezę, że w obronie naszych praw powinny stanąć z reguły ugrupowania radykalne i lewicowe”.

## Zamiast płacić komorne Pozbawił oka administratora domu

Walery Cieszewski był administratorem domu przy ul. Pańskiej, będącego własnością emigranta amerykańskiego, Filipczaka, który stale przebywał w St. Zjednoczonych. W domu tym zajmowali lokal Michał i Maria Gerszgorowie, którzy utrzymywali się z szewstwa. Gdy Gerszgorowie zaczęli zalegać z zapłatą komornego, Cieszewski wystąpił na drogę sądową, domagając się eksmisji.

Sędzia grodzki skłonił strony do zawarcia ugody, na mocy której Gerszgorowie zobowiązali się wpłacić ratami zaległości, Cieszewski zaś nie korzystał z przyszłych należności. Układ zawarty został jednakże pod sankcją, iż w wypadku niedotrzymania go przez lokatorów, administracja przymusowo ich wyeksmituje. Ten ostatni punkt stał się

## Córki pani Curie w Polsce

W związku z artykułem moim p. t.: „Sezon Teatralny w Paryżu” proszę uprzejmie o następujące sprostowanie.

Obie córki pani Curie - Skłodowskiej nie tylko raz jeden, ale kilkakrotnie Polskę odwiedzały, były dłuższy czas w Zakopanem, jedna raz otwarciu Instytutu Aerodynamicznego, druga wraz z mężem.

Informacja zatem była błędna, co niniejszem skwapliwie prostuję

Adolf Nowaczyński

## Śmierć 9 studentów spowodu zaccadzenia

LONDYN, 26. 2. (PAT.). W uniwersytecie w Dartmouth dziecieniu studentów zmarło z powodu zaccadzenia.

## Represje antypolskie na Litwie

Nadchodzą świeże wiadomości o dalszych represjach, stosowanych przez władze litewskie w stosunku do polskiego szkolnictwa. Litewskie Min. Oświaty zakwestjonowało działalność polskiego stowarzyszenia oświatowego „Poehodnia” i zdyskwalifikowało podjętą działalność, wydane przez to towarzystwo. Łącznie w ostatnim miesiącu na tle prześladowania polskich szkół ukarano za rzekome potajemne nauczanie 19 osób.

## Podróżuj samolotem